

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

numeracja miesięcznie z dostawą do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 14000.

Konto czekowe w Poczcie w Kasie Oszczędnościowej Nr. 88.259.

Cena ogłoszeń: Wiersz 11-mirowy jednoszpaltowy: przed tekstem 1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za tekstem 600 mk. Najmniejsze ogłosz. 6000 mk.p.

Z prowincji o 25 drożej. W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

Jadwiga z Falkowskich MUJŻEL

w wieku lat 28 po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 27 marca r. bież. w m. Olicie.

Zwłoki zostały złożone na wieczny spoczynek w grobach rodzinnych w majątku Mokniuny. Nabożeństwo żałobne odbędzie się d. 20 kwietnia r. b. w kościele św. Jakóba o godz. 9 i pół. **RODZINA.**

NA RZECZ KOMITETU KOWIEŃSKIEGO

ŚWIEŻO OPUŚCIŁA PRASĘ

„Jednodniówka Kowieńska“

Cena 5.000 mk.

Do nabycia w polskich księgarniach wileńskich.

Echa zagranicy.

Sprawy tureckie. Pomimo powodzeń Turcji w wojnie z Grecją i w dziedzinie dyplomacji, stosunki w tym kraju wiele pozostawiają do życzenia i rozpętanie w nim anarchii i walk orężnych nie jest rzeczą niemożliwą. Jaskrawą ilustracją rozkiełznania namiętności służy zdarzenie następane, o którym dają szczegóły dzienniki francuskie.

Pewnego dnia znikł w sposób tajemniczy Ali-Szukry-bej, jeden z najbardziej wpływowych przedstawicieli opozycji, poseł do zgromadzenia narodowego i dyrektor dziennika „Fau”. Po długich poszukiwaniach znaleziono jego ciało podrzuczone w okolicach Angory ze znakami uduszenia. Wzburzenie zgromadzenia doszło do szczytu, gdy poważne poszlaki ukazały na Osmana agę jako sprawcę morderstwa. Ten ostatni, chcąc uciec przed arestowaniem, zaczął się ukrywać, lecz pomimo to śledztwo wykazało, że rzeczywiście zaprosił on Szukryego na obiad i podczas obiadu kazał go udusić. Osman-aga zaś był najwierniejszym poplecznikiem Mustafy Kemala i dowódcą dobrowolnej gwardii przybocznej tego ostatniego. Ażeby uspokoić posłów, Mustafa był zmuszony zarządzić poszukiwanie Osmana, który usiłował porwać swego dotychczasowego ulubionego zwierzchnika, t. j. tego samego Kemala, aby

mieć w jego osobie zakładnika. Zamach ten się nie udał i wkrótce potem Osman-aga który zebrał bandę ze swych zwolenników, został zabity w potyczce z oddziałem wojsk rządowych. W takiej to atmosferze, przypominającej czasy zamierzone, mają się odbyć wybory do zgromadzenia narodowego.

Budżet angielski. Ubiegły rok finansowy, od I IV 1922 r. do 31 III 1923 r., wykazał w Anglii nadwyżkę dochodów nad wydatkami, co odróżnia ją od wszystkich prawie krajów na świecie, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych. Charakterystyczną jest ta okoliczność, że nadwyżka okazała się dopiero na praktyce, gdyż uchwalony przeszło rok temu projekt budżetu przewidywał równowagę dochodów z wydatkami—po 910 milionów funtów sterlingów, tymczasem dochody wyniosły 914 milionów, a wydatki—812 milionów. W roku poprzednim te ostatnie wynosiły 1079 milionów.

Nadwyżka pójdzie na częściowe spłacenie długów, które otrzymały wzrosty z powodu wojny, ale publiczność domaga się, aby na przyszłość zostały zmniejszone podatki, które są w Anglii nadzwyczajnie uciążliwe. Podatek dochodowy, na przykład, wynosi przy małych dochodach 25 procentów, a przy wysokich—75 procentów od dochodu. Podatki pośrednie są również uciążliwe.

Jedyny podatek, który nie istnieje w Anglii wcale, jest podatek gruntowy i rząd nie ma

prawa takowego zaprowadzić, gdyż przeszło wiek temu, dla wyjścia z kryzysu finansowego wywołanego przez wojny napoleońskie, podatek gruntowy został skapitalizowany i właściciele ziemi, płacąc odpowiednią sumę od razu, raz na zawsze zostali zwolnieni od opłaty tego podatku.

Sprawy hiszpańskie. Hiszpania przeżyła ostatnimi dniami mały kryzys ministerjalny. Rząd liberalny wypracował projekt zmiany, w niektórych szczegółach, dotychczasowej konstytucji. Najważniejszą, ze względu na psychologię hiszpańską, zmianą miała dotyczyć paragrafu 11-go konstytucji, który uznając wyznanie rzymsko-katolickie za religię państwową, jemu tylko dozwalała publiczne manifestacje religijne. Projekt nowy przewidywał zmianę tego ostatniego punktu, a więc miał dozwolnić innym wyznanom na urządzenie ceremonij publicznych. Miałyby to zresztą znaczenie tylko teoretyczne, gdyż przedstawiciele mniejszości religijnych są w Hiszpanii tak nieliczni, że próba obchodzenia publicznie uroczystości religijnych mogłaby ich tylko ośmieszyć. Pomimo tego, wchodząca w skład koalicji rządowej partja reformistów nalegała na utrzymanie powyższej zmiany w projekcie rządowym; biskupi atoli zaprotowali przeciwko tej inowacji. Ponieważ w Hiszpanii mają się odbyć w najkrótszym czasie wybory do Kortesów, gabinet, nie chcąc mieć podczas kampanji wyborczej duchowieństwo w liczbie swych przeciwników, cofnął projekt zmiany paragrafu 11. Wskutek tego podał się do dymisji przedstawiciel partji reformistów w gabinecie—minister finansów Pedregal, co pociągnęło za sobą dymisję całego gabinetu. Król powierzył utworzenie nowego rządu dotychczasowemu premierowi margrabiemu de Alhucemas, który oddał tękę finansów Villanuevie; pozatem skład nowego gabinetu niczem się nie różni od poprzedniego.

Upadek gabinetu szwedzkiego. W Szwecji podał się do dymisji socjalistyczny gabinet Brantinga, który stał u steru rządów od 26 miesięcy. Obalili go izba wyższa, odmawiając kredytów na wypłacenie zapomogi bezrobotnym, chociaż bezrobotni w Szwecji, tak samo jak i w innych krajach, nie raz korzystają z zapomóg rządowych bez dostatecznego uzasadnienia, jednak w danym wypadku należy przypuszczać, że większość odmówiła kredytu rządowi Brantinga, pragnąc go obalić, a zgodziła się na załatwienie sprawy bezrobotnych, nawet połączone z wydatkami, o ile projekt takowego będzie przedstawiony przez inny rząd. Kto stanie na czele tego ostatniego, dotychczas niewiadomo. Jest mowa o koalicji zachowawców, przywódcą których jest Frygger, z liberałami, którym przewodzi Ekman. Koalicja taka miałaby szansę, otrzymała się przy władzy, o ileby miała poparcie związku chłopów.

Położenie w Saksonji. Gazety niemieckie, nawet lewicowe, są zaniepokojone tem, co się dzieje w Saksonji. Ostatnie wybory dały w tym kraju większość socjalistom, większość ta wynosi jednak tylko parę głosów. Socjaliści są podzieleni na socja-

listów umiarkowanych i komunistów. Ci ostatni byli dotychczas w opozycji, a rządy spoczywały w ręku pierwszych i demokratów. Ponieważ jednak w nowej izbie dotychczasowa koalicja rządowa nie posiada większości, premier socjalistyczny poczynił znaczne ustępstwa na rzecz komunistów dla uzyskania ich poparcia. Między innymi obiecał, że wszelkie projekty nowych ustaw będzie przedstawiał do rozpatrzenia i zaopiniowania przedstawicielom robotniczych związków zawodowych. Opinia publiczna niemiecka słusznie upatruje w tem pogwałcenie ducha konstytucji, przez ukryte wprowadzenie nowego czynnika prawodawczego, wzorowanego na rosyjskich sołietach. Gazety wzywają rząd Rzeszy, aby zwrócił uwagę na Saksonję, opierając się na konstytucji ogólnopolskiej, która go do takiej interwencji upoważnia.

Odbudowanie Polski czy odbudowanie Rosji.

Wbrew temu co mówił premier Sikorski w Łodzi, monopolu tranzytowego do Rosji nie mamy i mieć nie możemy. 28 proc. całego obrotu handlowego Rosji z Europą szło drogą lądową, przez granice: z Niemcami, z Austro-Węgrami, z Rumunją; 72 proc. szło granicą morską. Przez porty Bałtyku 40,6 proc., morza Czarnego 26 proc., Białego morza 5 proc. Otóż naszym terytorjum Rosji od morza nie odcinamy.

Petersburg, nawet utraciwszy znaczenie stolicy państwa, nie przestanie być portem handlowym Rosji. Daje Rosji gwarancję, że Lotwa i Estonia nie będą wykazywać na jej niekorzyść pozycji geograficznej swych portów. Przerabianie kolei lotewskich na szerokotorowe, pozostawienie szerokotorowemu estońskiemu, wpływ rządu sowieckiego na zarząd kolei lotewskich, dzięki czemu stały się one siedliskiem organizacji komunistycznych, wykazuje jak ceną państwa Nadbałtyckie znaczenie tranzytu do Rosji, gdyż daje to im możliwość prowadzenia gospodarki kolejowej bez deficytu. Żywość interesów tych państw i ich położenie geograficzne uniemożliwia ją monopol tranzytowy Polski.

Nie jesteśmy też spadkobiercami dawnej granicy Rosji z Niemcami i Rumunją. Ta ostatnia po przesunięciu się na wschód nie straciła w niczem swej bezpośredniości. Znaczną część dawnej rosyjsko-niemieckiej granicy zajmuje państwo litewskie.

Gen. Sikorski zapowiada udział nasz w odbudowie Rosji. Nie odbudowaliśmy nawet Brześcia, Włodzimierza i tylu innych miast w naszych ziemiach Wschodnich, nie uczyniliśmy nic, aby nasze miasteczka, w których umieszczono urzędy, przystosować do funkcji siedzisk administracji. Obstrukcję robi się u nas od dwóch lat w zatwierdzeniu statutu Banku Odbudowy gospodarczej ziem Wschodnich, mającego być bankiem kolonizacyjnym, proces bowiem odbudowy gospodarczej naszego Wschodu jest organicznie związany z procesem kolonizacji. I my odbudowywać Rosję mamy? Nie wybudowaliśmy ani jednej kolei strategicznej, mamyż odbudowywać kolejnictwo rosyjskie,

które, gdy stanie na poziomie polskiego, może być czynnikiem naszych klęsk militarnych i politycznych? Gdyby mowa naszego premiera była programem gospodarczym, musiałaby zaznaczyć, że przemysł Łódzki ma dziś daleko mocniejsze i pewniejsze podstawy, niż dawniej, że przy przedwojennej konsumpcji wyrobów tkackich obecna produkcja tkacka wystarczałaby zaledwie dla rynku wewnętrznego, że przemysł nasz przy podnoszeniu się skali dobrobytu kraju zyskuje w rynku wewnętrzym podstawę silną i trwałą, że dokonywa zdobyczy na zachodzie, dziś jeszcze nietrwających, że dla utrwalenia ich potrzeba wytworzyć majstrów, dobrze wyszkolonych teoretycznie i praktycznie w szkołach przemysłowych, że rząd poprze inicjatywę prywatną w tym kierunku, ale przemysłowcy łódzcy winni na celów nie szczerzyć wydatków.

Nie perspektywy wejścia w pory Rosji, ale perspektywy odrodzenia gospodarczego Polski i znaczenie dla odrodzenia tego naszych ziem Wschodnich powinny się zarysowywać w świadomości narodu. *Wł. Studnicki.*

Zamordowanie oficera polskiego przez Litwinów.

14 b. m. w południe, oddział wojsk litewskich złożony z kawalerji i piechoty otoczył placówkę straży granicznej w folwarku Hubowo, pow. Brasławskiego. Placówka, mimo energicznej obrony, pod naporem przeważających sił litewskich cofnęła się.

W nierównej tej walce poległ dowódca 9 baonu straży granicznej, kpt. Dmochowski i jeden szeregowiec. Trzech innych szeregowców Litwini wzięli do niewoli. Litwini również uprowadzili do niewoli żonę kpt. Dmochowskiego, która przed kilku godzinami wraz z mężem przybyła na placówkę. Kpt. Dmochowski został ohydnie zamordowany. Głowę jego rozsiekaną doszczętnie szablami. Ślub kapitanostwa Dmochowskich odbył się zaledwie 4 b. m.

Po dokonaniu zdradzieckiego napadu Litwini wycofali się z terytorjum polskiego. Komenda wojewódzka straży granicznej przeprowadza szczegółowe dochodzenie, wyniki którego przedłożone będą odpowiednim władzom. (A.w.).

TEATR WIELKI (Pohulanka)	Sroda, 18 kwietnia „GEJSZA” operetka.
TEATR (m. Syrokomli) (m. parafusowy)	Czwartek, 19 kwietnia Uroczyście przedstawienie „HALKA”, opera.
	Sroda, 18 kwietnia Czwartek 19 kwietnia „Madej-Zbój”. baśń dramatyczna.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

Nowe napady Litwinów.

Zaczepna akcja litewskaw w rejonie Poddubnia.

W dniu 16 b. m. między godziną 6 a 7 rano oddział regularnych wojsk litewskich składający się z dwóch kompanii piechoty i szwadronu kawalerji zaatakował nasze placówki, znajdujące się w okolicy wsi Poddubinka, w odległości 12 wiorst od stacji kolejowej w Poddubniu. Stacjonujące w Poddubniu nasze oddziały, zaalarmowane, wysłały natychmiast kompanię karabinów maszynowych i większy oddział kawalerji, celem dania pomocy placówkom straży granicznej i odparcia litewskiego najazdu. Rezultat do tej pory niewiadomy, podobno jednak Litwini zdążyli ująć zabierając do

niewoli żołnierzy z dwóch placówek. Szczegółów brak. (WAP.)

Napad na majątek Kozaczynę i Fomaniszki.

O godzinie 22 oddział regularnych wojsk litewskich po przekroczeniu naszej granicy dokonał zbrojnego napadu na majątki Kozaczynę i Fomaniszki gminy Smołweńskiej powiatu Brastawskiego. Po doszczętnym obrabowaniu wymienionych majątków Litwini zajęli wieś Boroniszki tejże gminy, skąd zaczęli usilnie ostrzeliwać polską placówkę, znajdującą się w pobliżu tej wioski. W czasie akcji użyto ręczne granaty. Naszej straży granicznej udało się napad zlikwidować. (wap.)

Sąd nad Łotyszenką.

Warszawa, 14 kwietnia.

(A. w.) Dziś przed sądem doraźnym stanął morderca metropolity Jerzego, archimandryta Łotyszenko. Ma lat 30, jest Białorusinem. Seminarjum duchowne ukończył w Wilnie. Akademię duchowną oraz instytut archeologiczny ukończył w Petersburgu, gdzie uczył się na wydziale prawnym tamtejszego uniwersytetu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, Łotyszenko, na zapytanie przewodniczącego czy się do winy przyznaje, oświadczył tonem stanowczym, że się do niej nie poczuwa, aczkolwiek nie zaprzecza bynajmniej, że zabił metropolitę Jerzego. Zabójstwo, według oświadczenia Łotyszenki, nie miało nic wspólnego z pretensjami natury osobistej. Oskarżony złożył obszernie zeznanie, przerywane od czasu do czasu przez przewodniczącego, na skutek wtrącania w nie motywów nie dotyczących się istoty sprawy.

Na pytania sądu Łotyszenko odpowiadał po polsku. Na wstępie rozpraw sądowych jeden z adwokatów zwrócił się do przewodniczącego z prośbą o głos dla omówienia sprawy kompetencji Sądu Doraźnego. W odpowiedzi przewodniczący zaznaczył, że ze

względów merytorycznych jest to niedopuszczalne.

Następnie przystąpiono do sprawdzenia listy świadków. Po wymianie zdań pomiędzy przedstawicielami oskarżonego a prokuratora Sąd postanowił, nie zważając na niestawienie się niektórych świadków, sprawę rozpoznawać.

Oskarżony Łotyszenko na ogół robi wrażenie chorego historyka. Ciągłe mówi o ciężkich chorobach, które przechodził w życiu. Z płaczem opowiada, że ciężko chorował na epilepsję. W Akademii miał zatargi z kolegami. O swych rodzicach mówi również z płaczem. Opowiada o swej pierwszej miłości, o tem jak porzuciwszy ukochaną dziewczynę został mnichem. Do zeznania dodaje dużo drobnych i szczegółów mało znaczących dla sprawy. Mówi także o autokefalji. Podkreśla, że zawsze był przeciwnikiem jej i wyraża przekonanie, że autokefalia kościoła prawosławnego w Polsce polszczy go, co dla podsądnego jest rzeczą niepożądaną.

W polemice z przewodniczącym oskarżony twierdzi, że jest dobrym obywatelem Polski narodowości białoruskiej. Oświadczył on, że dwa razy przyjeżdżał do Warszawy celem zabicia metropo-

lity. Pewnego razu, mówił Łotyszenko, po przybyciu do Warszawy nie wszedłem do cerkwi, w której był metropolita, gdyż miałem rewolwer przy sobie. Chciałem uniknąć skrwawienia świątyni. Pozostałem na ganku. Gdy usłyszałem śpiew w cerkwi, nie mogłem nic złego zrobić i powróciłem na wieś. W dalszym ciągu zeznał Łotyszenko zaczął mówić o rzekomej prześladowaniu cerkwi prawosławnej w Polsce. Na uwagę przewodniczącego, iż nie odnosi się to do sprawy, oskarżony zastosował się do wskazówki przewodniczącego.

Szkoda, że nie na zawsze...

Warszawa, 16 kwietnia.

(A. w.) Koło żydowskie w Sejmie i Senacie wydało odezwę do ludności żydowskiej, wzywającą do zamknięcia we wtorek od godziny 3 do 7 po południu sklepów, oraz przerwania pracy na znak protestu przeciw pobiciu kłunastu Żydów w dniu wieców protestacyjnych przeciw zamordowaniu prałata Btkiewicza.

„Kurier Warszawski” omawiając tę odezwę pisze między innymi: cała ta akcja żydowska nie omieszka wywołać w społeczeństwie polskim głębokiego wrażenia. Wydaje się, iż nie będzie miała ona jednak tego charakteru, jaki obiecuje sobie koło żydowskie. Stanie się to przedewszystkiem dlatego, że motyw odezwę koła opierają się na kłamstwie. Autor artykułu Senator Koskowski stwierdza, że cała prasa polska potępiała wybrki, a uprzednio nawoływała do spokoju. Tymczasem koło żydowskie rozpowszechnia wiadomości wprost kłamliwe i namawia do manifestacji przeciw społeczeństwu polskiemu i rządowi.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Dziś

Zabawa w miłość

komedja w 3 akt. S. Kiedrzyńskiego.

Początek o godz. 8 w.

Świat kulturalny a barbarja sowiecka.

Obrazy angielskiej Rady ministrów. Warszawa, 17 kwietnia.

(a. w.) „Rzeczpospolita” donosi z Londynu, że w bieżącym tygodniu zbierze się angielska Rada ministrów, na której omawiany będzie stosunek Anglii do Rosji Sowieckiej oraz prawdopodobnie zapadnie uchwała odwołania handlowej misji angielskiej, przebywającej w Moskwie, z Rosji.

Wiedeń, 16 kwietnia.

(Pat.) Donoszą z Londynu, że rząd angielski nie powziął dotychczas decyzji w sprawie ewentualnego odwołania misji handlowej z Rosji. Urząd zagraniczny jest za zerwaniem stosunków, inne zaś ministerstwa, zwłaszcza zaś ministerstwo handlu, uważają, że stosunki powinny być wtedy zerwane, o ileby inne państwa, a szczególnie państwa Bałtyckie odwołały swe przedstawicielstwa z Moskwy. Ostatnie prześladowanie rabinów, a szczególnie sjonistów uważać należy za krok skierowany przeciwko Anglii, protektorce sjonizmu.

Zawieszenie czynności.

Warszawa, 17 kwietnia.

(a. w.) Komitet Organizacyjny działu polskiego na międzynarodowej wystawie rolniczo przemysłowej w Moskwie zawiesił swe czynności w związku z powszechnym oburzeniem, jakie panuje w społeczeństwie polskim z powodu procesu arcybiskupa Cieplaka i z bójstwa ks. prałata Budkiewicza.

Wielki wiec protestacyjny.

Lwów, 16 kwietnia.

(Pat.) Wczoraj przy udziale 20000 osób odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko zbrodni dokonanej na ks. prałacie Budkiewicza. Powzięto rezolucję potępiającą mord, którą specjalna deputacja doręczyła wojewodzie. Wojewoda obiecał zakomunikować ją władzom centralnym. Spokój zachowano wszędzie.

Sowiety oficjalnie stwierdzają, że rabinów nie prześladowają.

Warszawa, 16 kwietnia.

(A. w.) „Rzeczpospolita” w artykule wstępnym zwraca uwagę na depeszę z Londynu, według której władze sowieckie przesła-

dują rabinów. Między innymi stanął przed sądem rzekomo rabin z Homla. „Rzeczpospolita” dopatrjuje się w tym akcji propagandystycznej ze strony Żydów, którzy w ten sposób chcą osłabić oburzenie całego cywilizowanego świata na barbarzyński mord dokonany w Moskwie na księdzu katolickim. Na poparcie swych wywodów dziennik przytacza list zastępcy Krasina—Kłyszki do przedstawiciela Żydów przy Lidze Narodów Wolfa, w którym to liście Kłyszko oświadcza, iż rzekome prześladowanie Żydów w Rosji są koloryzowane i przesadzane. Odnosnie wymienionego rabina z Homla Kłyszko oświadczył, iż został on skazany za propagandę antysowiecką. Kara jednak uprzednio surowa została złagodzona z powodu jego wątpego zdrowia.

Rugowanie komunistów z wyższych uczelni.

Warszawa 17 kwietnia.

(A. w.) Komitet Wykonawczy II Zjazdu Polskie Młodzieży akademickiej ogłasza w dziennikach oświadczenie, które przypomina wszystkim polskiemu organizacjom akademickim o uchwaleniu tego zjazdu, w myśl której organizacje te miały się zwrócić do wszystkich wyższych uczelni polskich z rezolucją, w myśl której studenci, którymi udowodniono działalność komunistyczną, podlegałyby wydaleniu z tych uczelni.

Walka z religią.

LWÓW. 16 kwietnia.

(A. W.) Według doniesień korespondenta „Gazety Lwowskiej” z nad Zbrucza, tydzień walki z religią poniósł całkowite fiasko, dzięki czynnemu oporowi ludności zwłaszcza kobiet, które przeciwdziałały energicznej agitacji antyreligijnej. Do agitacji tej władze sowieckie używają coraz częściej młodzieży akademickiej. Akty terroru antyreligijnego i profanacji cerkwi nie ustają. Terror ten miał dojść do punktu kulminacyjnego w dniu 15 b. m. w czasie otwarcia Soboru Żywej Cerkwi, który ma zaaprobować dotychczasowe zarządzenia władz sowieckich w sprawie obalenia przędów religijnych oraz ma zdecydować o losie patriarchy Tichona.

Z mych przeżyć politycznych i walk.

„Naród a Państwo” wychodził bez cenzury rewolucyjnej. Był najmielszym pismem z wychodzących w ciągu całego rosyjskiego panowania w Warszawie. Został zawieszony po trzynastu miesiącach istnienia. Skąd taka tolerancja?

Ostoną dla wydawnictwa „Narodu a Państwa” były strzały rozlegające się na ulicach Warszawy, strajki w Warszawie i Łodzi, —zameł rewolucyjny owych czasów, programy wywłaszczeniowe w Dumie, gawędy o autonomii Królestwa w prasie polskiej.

„Naród a Państwo” był przeciwnikiem udziału Polski w rewolucji rosyjskiej, wysuwania wspólnych ogólnopolskich celów, jednokrajowych metod walki zaboru rosyjskiego i Rosji. Nie chciałem byśmy rozpoczęli wspólne przeżycia polityczne z Rosją, aby serce Warszawy uderzało w takt z sercem Moskwy i Petersburga, bo byłoby to początkiem wspólnej historii, która urabia różne plemiona w jeden naród.

Wywłaszczenie dla reformy agrarnej i projektowaną rosyjską reformę agrarną uznawałem za rzecz zgubną dla nas pod względem narodowym, szkodliwą pod względem gospodarczym.

Już w marcu 1907 r., podczas drugiej Dumy, zorientowałem się ostatecznie, że autonomia Królestwa—to utopia i utopia szkodliwa, bo w imię raju autonomicznego w przyszłości osłabia separaty-

styczne dążności nasze w teraźniejszości. Dziś, po upływie lat kilkunastu, po doświadczeniach politycznych, jakie nam dały wypadki wojny światowej, widzę, jakie spustoszenie polityczne w świadomości Królestwa wywołał sam program autonomii, jak uczynił polskie społeczeństwo podatnym do ulegania złudom odezwę Wielkiego Księcia.

„Postulat autonomiczny nie może być ideałem wielkiego narodu historycznego. Cóż to za ideał, który stawia naród przy najbardziej nawet sprzyjających warunkach w stosunek zależności od drugiego narodu i zachowanie mających się uzyskać instytucji narodowych uzależnia od przyjaznych podmuchów z północy? Dążeniem narodu historycznego o rozwiniętej indywidualności winna być samodzielnność, a ideałem—niepodległość”—pisałem w listopadzie 1907 r., w ostatnim Nr „Narodu a Państwa”. Pismo zamknął rząd. Brak tendencji niepodległościowych w Polsce czynił go przez długi czas tolerancyjnym dla pisma, będącego jedynym przejawem tych tendencji.

Gdy zamieszki osłabły, nastąpiło tepienie przejawu niepodległościowych dążności. Zamknięto „Naród a Państwo”. Wydałem dwa Nry dwutygodnika pod nazwą „Sprawa Polska” na koncesję p. Gustawa Olechowskiego. Nastąpiła „Myśl polityczna” na koncesję p. Janusza Suskiego, zamknięta po jednym numerze! Wydawnictwo przeniosłem więc do Petersburga, jako dwutygodnik, „Votum separatum”. Moje zajmowanie się adwokatą na Syberji, znajomość prawa i zmysł

prawniczy odziedziczony po przodkach podkomorzych i sędziach za czasów dawnej Rzeczypospolitej, dawały mi możność rozróżnienia, co zawiera w sobie istotę przestępstwa politycznego co nie stanowi jego istoty. Czytając pismo w korekcie rozważałem prawną stronę każdego ustępu, czasami wprowadzałem małą zmianę stylową i proces sądowy stawał się albo niemożliwy, albo musiał dać wygrane. Miewałem konflikty, ale raz tylko miałem proces prasowy o zdradę stanu i obrazę władzy zwierzchniej i ten jednak wygrałem w Senacie.

W październiku 1906 r. nastąpił rozłam w PPS. Frakcja rewolucyjna z Piłsudskim na czele oddzieliła się od PPS, w której wzięły górę żywioły wrogie ideałowi niepodległości Polski z Maksymem Horwiczem na czele (dziś bolszewikiem). Rozłam w PPS i uratowanie niepodległościowego sztandaru w socjalizmie polskim oraz akcja niepodległościowa, zapoczątkowana przez ową frakcję, jak wykazują późniejsze wypadki, posiadały pierwszorzędne znaczenie dla naszego wyzwolenia politycznego.

Rozłam tego pragnąłem i zawsze przy spotkaniu z dawnymi znajomymi z PPS mówiłem o potrzebie rozłamu w partii i walki z tak zw. jej lewicą.

Rozłamowcy wydali po rozłamie kilka broszur krytykujących stanowisko lewicy PPS, dowodzących potrzeby nieutożsamiania ruchu polskiego z rewolucją rosyjską.

Broszury te podałem w obszernym streszczeniu i wyciągach w NN 8 i 4 „Narodu a Państwa”, drukując duży połączony numer 3—4, aby

nie dzielić tej pracy. Kilkadziesiąt egzemplarzy tego numeru dałem PPS dla upowszechniania, gdy zbrakło w Warszawie broszur rozłamowych. Naturalnie w streszczeniu i cytatach porobiłem zmiany stylistyczne, naprz. wyraz carat zamieniłem na absolutyzm rosyjski i t. d.

Z frakcją rewolucyjną przez cały czas wydawania „Narodu a Państwa” byłem w stosunkach przyjaznych, oddając im usługi w rodzaju powyższej. W redakcji bywali u mnie PPSowcy. Michał Sokolnicki w okresie drugiej Dumy urządził u siebie niewielkie zebranie towarzyskie, na którym omawiano sprawy polityczne; byłem jako gość, był też Piłsudski.

Dowodziłem, że trzeba wprowadzić do Dumy kogoś, kto byłby wyrazicielem i propagatorem z trybuny parlamentarnej naszych dążeń antyrosyjskich, że to dałoby naszej irydencji rozgłos i przejaw stały na zewnątrz. Piłsudski uważał, że Duma rosyjska nie nadaje się na taką trybunę, mówca byłby zakrzywany lub ośmieszony, a co najgorsza, wywoływałby lojalistyczne występy Koła Polskiego. Partja nie może rozkonspirować się w Rosji, nie może więc brać udziału w wyborach. Stosunki z PPS nie przeszkadzały mi zwalczać doktryny socjalistycznej. PPS dla swoich sympatyków była tolerancyjna. Chodziło jej o sprzymierzeńców w akcji niepodległościowej.

Odrywanie Narodowego Związku Robotniczego od Ndcji było jednym z ważniejszych mych działań w owym czasie.

Zainteresowane mym dwutygodnikiem zwróciło się koło ro-

botników N. Z. R. do mnie o wykłady polityczne. Byli to przezwani nie robotnicy, ale majstrowie, subjeści handlowi, pracownicy biur prywatnych.

Po głosowaniu Koła Polskiego za kontyngensem rekruta, gdy na zgromadzeniu Dmowskiego przeszkodzono mi dyskutować z Dmowskim i przewodniczącym rozwiązałem zgromadzenie, podeszli do mnie przedstawiciele Koła NZR, jeszcze mi nieznanego, i poprosili, bym w lokalu warsztatu powozów miał wykład w tej sprawie, gdyż tam odbywa się zgromadzenie poufne, omawiające politykę polską. Znalazłem kilkadziesiąt osób. Zebranie odbywało się bez zameldowania, lokal był nieoświetlony.

P. Aleksander Zawadzki, który w owe czasy jeszcze nie zerwał z Nd, ale był już bardzo niezadowolony z jej taktyki prosił mnie o artykuł do tajnie wydawanego czasopisma „Kiliński”. Napisałem artykuł, dowodzący, że Rosja ulegnie rozkładowi i to umożliwi nasze oderwanie się od Rosji. Artykuł zakończyłem słowami:

Ta Rosja podła już się wali. Żywotem dla nas jest jej zgon. Będziemy w kraju pracowali i polskim będzie „pracy plon”.

Była to parafraza Czerwonego Sztandaru, bardzo się podobała robotnikom narodowym, jak i artykul. Jakkolwiek artykuł nie był podpisany, torował jednak drogę wpływowi i ideologii „Narodu i Państwa”.

Władysław Studnicki.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

W środę Bogumiła, Apoloniusza.
We czwartek Tymona M.
Wschód słońca o godz. 4 m. 55.
Zachód " o godz. 7 m. 06"

WILEŃSKA.

— Program uroczystości. Uroczystości czwartej rocznicy wyzwolenia Wilna oraz pierwszej rocznicy połączenia Ziemi Wileńskiej z Polską rozpoczną się w środę dnia 18 b. m. wieczorem. Program uroczystości jest następujący:

Środa 18 b. m.

G. 7, 30 wieczorem Capstrzyk.
G. 7, 20 m. wieczorem: Przyjazd przedstawicieli Rządu i powitanie na dworcu.

G. 7, 40. Przedstawiciele Rządu zatrzymują się przy Ostrzej Bramie, poczem rozjeżdżają się.

Czwartek 19 b. m.

G. 10, 30 rano. Uroczyste nabożeństwo w Bazylice z udziałem przedstawicieli Rządu, władz cywilnych i wojskowych, przedstawicieli społeczeństwa miejscowego i t. d. Jednocześnie na Placu Łukiskim odbędzie się msza polowa dla wojska. Na Placu Katedralnym po nabożeństwie wygłoszone zostanie do zgromadzonych przemówienie okolicznościowe, poczem odbędzie się defilada oddziałów wojskowych, które nadejdą z Placu Łukiskiego.

G. 1 po południu. Przyjęcie przez przedstawicieli Rządu delegacji urzędów oraz instytucji społecznych w wielkiej sali Urzędu Wojewódzkiego (ul. Magdaleny N 2)

G. 3 po południu. Obiad wydany przez społeczeństwo dla gości warszawskich oraz reprezentantów wojska (w Domu Oficera Polskiego).

G. 6 po południu. Powitanie Rządu przez Senat Akademicki w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego.

G. 8 wieczorem. Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim na Pohulance.

G. 10 wieczorem. Raut wydany przez Komitet obchodu w salach Pałacu reprezentacyjnego (po-Biskupiego) z którego czysty dochód przeznaczony będzie na sieroty po poległych obrońcach Wilna.

Szczegółowe informacje udzielane są w Urzędzie Wojewódzkim (pokój Nr. 56). Tamże zapisy delegacji życzących sobie przedstawicielom się przedstawicielom Rządu.

(A. W.)

— Przed Rautem Osoby życzące sobie wziąć udział w czwartkowym rautcie na cz. 56 przedstawicieli rządu winny się zgłosić po zaproszenia do Urzędu Delegata Rządu w Wilnie (Plac Katedralny Nr. 2 do pokoju Nr. 33). Z prośbienia wydane będą w środę pomiędzy godziną 9 a 3 po południu i 6 a 8 wieczorem. Wstęp na raut za opłatą 10 000 marek przy wejściu.

— Przyjęcie Uniwersytecie. Goście Warszawscy o godzinie 6 wieczorem przyjęci będą przez Senat Akademicki w U. S. B. Goście wejdą przez kościół Św. Jana gdzie na podwórzu Uniwersytetu powitają Prodziekanowie. Senat Akademicki będzie oczekiwał gości w auli kolumnowej Uniwersytetu. Tam też zgromadzona będzie młodzież akademicka. Przemówienie powitalne wygłosi J. M. Rektor Parczewski.

— Kto przyjedzie do Wilna? Ustalono zostało, że jako przedstawiciel Prezydenta Ministrów i Rządu przybędzie do Wilna Min. Darowski. Przyjadą również Szef Sztabu Generalnego Marszałek Piłsudski, Minister Spraw Wojskowych gen. por. Sosnkowski, Minister Kolei inż. Zagórny Marynowski, Minister Robót Publicz. inż. Łopuszański. Prawdopodobnie przybędzie również Minister Skarbu Grabski. Przyjazd Marszałków Sejmu i Senatu nie został jeszcze ustalony.

— Odjazd przedstawicieli Władz. We wtorek o g. 10 wiecz. specjalnym pociągiem odjechali na uroczystości do Grodna przedstawiciele Władz Wileńskich z Delegatem Rządu Romanem na czele.

— Wezwanie. Rada Akademickiej Lewicy Narodowej U. S. B. wzywa kolegów i koleżanki do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w uroczystościach czwartej rocznicy Wyzwolenia Wilna i pierwszej rocznicy złączenia Ziemi Wileńskiej z Polską.

W uroczystościach czwartkowych miejsca dla akademików są następujące:

W Katedrze (g. 10 m. 30): z prawej strony za stallami obok kordonu młodzieży szkolnej.

Podczas defilady (po nabożeństwie): około mównicy obok korpusu oficerskiego.

Na powitaniu przedstawicieli Rządu w Uniwersytecie (godz. 6 m. 30) — w Auli Kolumnowej. Miejsca dla akademików — częściowo na dole, częściowo na galerji.

W szczególności porządany jest liczny udział akademików na powitaniu w Uniwersytecie.

— Próba mostu na Niemnie. Dnia 16 b. m. została dokonana próba mostu na Niemnie pod Grodnem. Wynik próby był pomyślny. Niezwłocznie po dokonaniu poświęcenia mostu zostanie uruchomiona linja Warszawa Wilno przez Grodno. Pierwsze pociągi kurierskie poszły przez Grodno d. 16 b. m. wieczorem.

— Polski Biały Krzyż. Dla uczczenia uroczystości 4 tej rocznicy wyzwolenia Wilna, dnia 19 go r. b. Polski Biały Krzyż zakupił przedstawienie w teatrze Powstanie dla żołnierzy — bilety będą rozdzielone gratisowo za pośrednictwem Dowództwa.

— Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej. Dnia 27 i 28 b. m. odbędzie się sesja Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie.

— Sekcja tartaków przy zw. przemysłow. Według posiadanych wiadomości w tych dniach odbędzie się posiedzenie sekcji tartaków przy związku przemysłowców leśnych z udziałem przedstawicieli związku robotników drzewnych dla omówienia środków sanacji przemysłu drzewnego w związku z ciężkim przesileniem w przemyśle tartakowym, które grozi zawieszeniem pracy na tartakach.

— Przegląd popisowych 1902 r. Komisarjat Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości, iż w związku z mającym się odbyć w niedalekiej przyszłości przeglądem popisowych 1902 r. wszyscy pragnący uzyskać ulgi z tytułu majątkowego lub rodzinnego (art. 61 i 62 Tym. Ust. o ob. st. wojsk. oraz z tytułu naukowego (art. 64 tejez Ustawy) lub też z art. 68 i 70 pomienionej Ust. (zakonnicy, kapłani wyznań chrześcijańskich i innych oraz nauczyciele ludowi) winni składać odnośne podania do Komisarjatu Rządu na m. Wilno pokój 2 stół 1, w terminie do dnia

1 maja r. b. w godzin. między 11 a 1 codziennie, za wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Jednocześnie nadmieniam się, iż do podań o odroczenie służby wojskowej z art. 61 i 62 należy dołączać:

- 1) metryki urodzenia wszystkich członków rodziny popisowego,
- 2) metrykę ślubną rodziców,
- 3) metrykę ślubną popisowego, o ile jest żonaty,
- 4) metryki śmierci, wszystkich zmarłych członków rodziny oraz 5) zaświadczenia lekarza Grodzkiego (D-ra Billewicza) ul. Jagiellońska 9, o stanie zdrowia matki i żony popisowego (o ile jest żonaty).

Do podań o odroczenie służby wojskowej z art. 64, 68 i 70 należy dołączyć odnośne zaświadczenia władz szkolnych, względnie duchownych.

Powyższe podania są wolne od opłat stemplowych

— Podziękowania. Zarząd Polskiego Białego Krzyża najprzejmiej dziękuje PP. Marjanowstwu Wojewódzkim za ofiarę 100.000 m. p. na Święcone dla dzieci sierot, Panu Wieliczko za bezinteresowne wyplecenie ciast na Święcone dla zdemobilizowanych, Pani A. Sztralowej za wielokrotne wyplekanie ciast bezinteresownie, właścicielowi cukierni „Switezianka” również za podobną pomoc dla instytucji Polskiego Białego Krzyża.

— Wszystkim łaskawym gospodyniom i gospodarzom, którzy w Tłusty wtorek 13-go marca b. r. przyczynili się do rezultatu pomyślnego podwieczorka balu na cele kulturalno-osiawotwe żołnierza, a panu Kowalskiemu za ofiarowane likiery i wódkę składamy niniejszem serdeczne podziękowanie. Dochód brutto 2.229.750 m. p., — wydatki 19.800 — czysty zysk 2.030.950 m. p., przekazane do rozporządzenia Wydziału Wojennego Polskiego Białego Krzyża.

— Wileńskie T-wo Cyklistów podaje do wiadomości członków, iż w niedzielę 22 b. m. odbędzie się pierwsza wycieczka T-wa z Białejka w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego o godz. 10 rano.

— Wykaz nie doręczonych telegramów w Urzędzie P. T. Wilno I.

Warszawa—Krupska, Grodno—Nachman, Końskie—Szkalski, Braślaw—Kowalewski, Toruń—Don.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Lista Pań Gospodyń Honorowych Akademickiego Balu Wiosennego, mającego się odbyć w dn. 21 b. m. w Sali Apollo.

P. p. Aleksandrowiczowa Prof., Bochwicowa Stanisława, Bohdanowiczowa Ignacowa, Bądzkiewiczowa Juljanowa, Bądzynska D-rowska, Burhardtowa Aleksandrowa, Dłużniewska, Dawidowska, Ehrenkreutzowa Prof., Fedorowiczowa Łucja, Gąsiorowska Zygmunta, Januszkiewiczowa Prof., Jeleńska Mieczysława,

Kowalczyk Władysława, Kotwiczowa Janowa, Kloittowa Janowa, Kowalska Edmundowa, Landsbergowa Emilowa, Łabuńska Amelja, Hr. Łopacińska Sergiuszowa, Łukowska D-rowska, Łokucjewska Janowa, Ławisowa Janowa, Massoniusowa Prof., Mackiewiczowa, Mazarakowa Adrianowa, Malecka Janowa, Meyszowiczowa Szymonowa, Meyszowiczowa Aleksandrowa, Marciniowska Klemensowa, Makowska Władysława, Hr. Mohłowa Wacławowa, Niewodniczańska Janina, Pławska Anna, Hr. Broel-Platerowa Feliksowa, Retyngierowa Prof., Romanowa Walerowa, Rumimłowa Generałowa, Ruszczykowa Ferdynandowa, Rudnicka, Rydz-Smigiłowa Generałowa, Stanisławska Wanda, Sokółowska Helena, Świętecka Kazimierzowa, Skinderowa Czesława, Sztralowa Bolesława, Szumańska Władysława, Tupajska Andrejowa, Umiasłowska Bronisława, Wańkowiczowa Stanisława, Hr. Wielhorska Jadwiga, Wińcowa Aleksandrowa, Wilczewska Gabriela, Wirszyłowa Romapowa, Władyczkowa Prof., Zawadzka Władysława, Zawadzka Feliksowa.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś po raz 7-my satyryczna komedia S. Kierdzynskiego „Zabawa w miłość”. Zaznaczyć również należy wspaniałe wykonanie przez p. Grabowską wschodniego tańca w akcie I-szym.

Sztuka niebawem zjedzie z repertuaru, ustępując miejsca słynnej sztuce Jewrelnowa „To co najważniejsze” w wolnym przekładzie Wł. Renarda. Sztuka Jewrelnowa, obiegająca wszystkie sceny Europy, jest według opinii najwybitniejszych krytyków—dziełem nowatorskim w dziedzinie twórczości dramatycznej. Reżyseruje J. Leńkowski.

— Teatr Wielki. We środę powtórzona będzie jeszcze raz „Ge-sza”. We czwartek uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 1 szej rocznicy rozciągnięcia władzy Rpltej na Ziemi Wileńskiej 14-tej rocznicy wyzwolenia Wilna. Program przedstawienia obejmuje część koncertową i „Halke” Moniuszki z gościnnym udziałem Adama Dobosza w partji Jontka. Na przedstawieniu będą obecni najwyżsi przedstawiciele Rządu, przybywający w tym dniu do Wilna, delegaci i liczni goście z całej Ziemi Wileńskiej.

— Teatr im. Syromkili gra w dalszym ciągu zajmując i niezwykle efektywną bań dramatyczną Mattausa p. t. „Majed-Zbój” w wyborowej obsadzie rol.

— Teatr w ogrodzie po-Bernardynskim. Po kilku latach przerwy prawdopodobnie już 3 maja otworzy swe podwoje Teatr letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Obecnie wre tam gorączkowa praca nad przywróceniem zniszczonemu budynkowi dawnego wyglądu.

Dyrektorem nowego teatru jest p. Fr. Rychłowski, dyrektor teatru polskiego w „Lutni”.

Na stanowisko głównego reżysera i kierownika artystycznego teatru letniego zaangażowany został chlubnie znany publiczności wileńskiej p. M. Dowmunt.

Repertuar teatru letniego będzie niebawem opracowany.

Henning Berger.

Medal Jubileuszowy.

Z oryginału szwedzkiego przełożył
Konstanty Bukowski.
(Prawo przedruku zastrzeżone).

Wszystkie gwiazdki fabryczne obwieszczały południe.

Z biur, składów, sal inżynierskich i z kreslarni dochodziło stapanie niezliczonych nóg, a w warsztatach, halach maszynowych i na pływających pontonowych mostach ciężkie stukwały podeszwy. Aparaty kontrolujące przy trzech wejściach wypukiwały wytrwale czas dla każdego oddalającego się robotnika. Syrena zaś w porcie wyla poraz ostatni na pauzę tym, którzy przykuwali nity w doku oznaczonym numerem trzynastym.

Dym żółtawy ciężko spoczywał ponad miejscami ładowania i wyładowywania. Czuł było siarkę i amonjak. Ziemia szerniała od pyłu węglowego, a woda kołysała plamy olejne, ponuro zabarwione, ku powbijanym palom i kadłubom holowników. Była jesień i na deszcz się zbierało.

Panie Jansson!

Młody, bladej męczyzna wstał od długiego stołu, przeladowanego kopertami, blankietami i jaskrawymi etykietami. Ciemne jego włosy zwieszały się ukośnie w lokach na lewej skroni. Dużą swą, ładnie sformowaną ręką — ręką muzyka — odrzucił włosy i wszedł przez drzwi otwarte do gabinetu szefa oddziału.

— Panie Jansson, dłużej ce-

kać nie mogę, muszę udać się motorówką do numeru trzynastego, zanim ludzie nie rozpoczną pracy. Szatańskie widowisko, szatańska wojna — znowu nie mamy nit!

Jansson spojrzął na swego zwierzchnika i pochylił głowę. Loki spadły mu na czoło i zaraz je poprawił.

— Ale rzecz jest tego rodzaju, że sądzę, iż robotnicy lub też stróże nocni kradną nity. Tak, nie inaczej! Nie pomogą tu żadne systemy — u Blancka i Whright'a ukradli sto peków blachy w ciągu miesiąca. Za wszystko co metal przypomina warjacje płacę ceny. Przed kilku dniami zrobiłem odkrycie, że kapsle u moich butelek z winem były pozejmowane. Słuchające sprzedawały je na wagę — po pięć koron za kilo, co pan na to?

Jansson uśmiechnął się — Tak. Ale chodzi mi teraz o co innego: spodziewana tu jest żona dyrektora Weissa, który telefonował, że postara się powrócić z giełdy jaknajprędzej. Obecnie jeździ kofim i o czasie, jak nam nie wolno używać samochodów. Szatańskie czasy, szatańska wojna! Hm — oczywiście, o to mi chodziło: wszyscy są nieobecni i pan, panie Jansson, musi przyjąć panią Weiss oraz wyjaśnić, no i tak dalej — pan rozumie?

— Tak, panie Alander.

— A więc dobrze. Wyjdę drogą portową. Do widzenia.

— Dziękuję, z paltem sam sobie poradzę.

Jansson pozostał sam w biurze reklamowym. Oparty o wysoki pulpist stał przez chwilę spozierając smętnie przed siebie. Duży

ten jasny pokój wydawał mu się dziwnie ponurym. Meble, a nawet szafy z półkami jakby zlewały się ze sobą, naprawdę ciemniało... I nagle ujrzał ją w myśli przed sobą. Tak, stała tam nie w futrze i klejnotach, lecz taka jaka niegdyś była — w skromnej szarobłęskiej z czarnem, płóciennym szacie ekspedjentki, Hilda!

Pan Jansson wdrygnął się — jeden z dzwonek alarmowych zaczął dzwonić — cóż to mogło znaczyć? Teraz znowu — Boże odpuść im — Czyżby kradli podczas przerwy śniadaniowej! Czyżby to, co mówił pan Alander, odpowiadało prawdzie? Wojna wszak zdeprawowała wszystkich, wszystkich —

Spojrzął na zegarek, było dziesięć minut po dwunastej. Chwycił słuchawkę telefonu lokalnego.

Wówczas czyjaś ręka spoczęła mu na ramieniu.

— To tylko ja.

Zmieszany opuścił pan Jansson słuchawkę w widełki i wyjął:

— Pani Weiss — ja — dzwonił — dzwonił na alarm — Ona zaśmiała się:

— Ach, te głupie aparaty, niezadługo nie będę też mogła zrobić kroku u siebie w domu, w wili, bez narażenia się na ciągłe dzwonienie dokoła! Przyszedł tutaj z Liza i Marta i nie wiem co dzieci zrobiły, lecz nagle zadzwoniło tak okropnie... Gdzie mój mąż?

Pan Jansson stał wciąż z zastygłym swym uśmiechem i spuszczonej oczyma. Nie odważał się spojrzeć na ubóstwaną — bardzo słabo kombinował, że miała na sobie kostjum o barwach leśnych jesiennych, coś żółtawo-czerwona-

wo-bronzonego i wspaniałą garnitur futrzany, na nogach zaś — wysokie sznurowane buciki *sang de boef* i tegoż koloru rękawiczki. Pomyślał:

Liza, Marta, dzieci, mój mąż... Głośno rzekł:

— Dyrektor na giełdzie... Lada chwila nadjedzie. A pan Alander musiał udać się do ostatniego doku, do numeru trzynastego. Znikają tam w sposób tajemniczy materjały.

Spojrzęła nań ubawiona.

— Trzynastec jest też liczbą nieszczęśliwą. A co ginie?

— O, częściowo rzeczy metalowe, nity —

— Ach, nie innego. Sądziłam, że statki. Miałoby to być interesującym. Szpiegdy, zbiegowie — nieprawdaż?

Zaczęła się śmiać tak, że białe zęby świeciły w świeżej, opalonej jeszcze od słońca twarzy. Ciemne jej błękitne oczy promieniły pod obramowaniem czoła.

— Lizo! Marto! zawołała.

Obie dziewczynki wybiegły skacząc z jednej z pracowni konstrukcyjnych. Starsza miała lat osiem, zaś młodsza — sześć. Podobne do matki, z dużymi błękitnymi oczyma i delikatną cerą blondynek, miały długie jasne loki, ubrane były w całkowicie czerwone kurtki marynarskie, z obnażeniami kolanami i ljdkami których linje znamionowały silne zaokrąglenie, jakoby wykucie z marmuru. Skinęły głowami pracownikowi biurowemu, spoglądając nań z uśmiechem.

— Dzień dobry, dzień dobry... rzekły jednocześnie.

Jansson uklonił się.

I zwrócone do matki zawołały:

— Czy możemy pójść na most popatrzeć na nurków?

Pani Weiss spojrzęła na pana Janssona:

— Czyż są obecnie nurkowie?

— Nie wiem, lecz to możliwe — aczkolwiek teraz śniadanie —

— Biegnijcie, ale nie wchodzić na pontony.

W dwóch domach i dziedzińcach panował zupełny spokój.

Jansson rozglądał się niezgrabnie dookoła. Chciał zaofiarować swe usługi, podać gazetę, podsunąć krzesło... Ale pozostał w nieruchomej, stojącej postawie, oczekując rozkazu, jak służący.

Pani Weiss zarumieniła się. Odczuwała jako kobieta nieme to ubóstwanie od szeregu lat. W jakim właściwie mógł być wieku? Sama nie była już młodą — zamężna od lat dziewięciu, matka tak dużych dziewczynek jak Liza i Marta. A on był wczasy chłopcem, wówczas gdy Weiss przeniósł się do wyższego świata, —

Te pan sobie liczy lat, panie Jansson? rzekła spokojnie.

Urzędnik mocno poczerwieniał i przy nagłym odruchu głowy, jaki mimowoli, wobec nieoczekiwanego pytania, uczynił, opadły mu włosy na skroni. Coraz więcej zmieszany poprawiał loki.

— Nie, rzekła, dlaczego? Panu tak do twarzy, niech się zwieszają, o tak —

I ku wielkiemu swemu zdziwieniu, omal nie przestraszował, poczuł jak ręka jej, wydzielająca zapach nieznanego perfumy, swawolnie przesunęła loki ukośnie ku lewej skroni.

(D. c. n.).

Z CAŁEJ POLSKI.

Związek Teatrów Ludowych organizuje szereg krótkoterminowych kursów teatralnych dla przyjaciół. Pierwszy kurs trwać będzie od 2 — 30 maja r. b., drugi od 15 września — 15 października i trzeci od 20 października — 20 listopada r. b. Wykłady obejmie skład pedagogiczny Szkoły Instruktorów Teatralnych Z. T. L. Informacje i zapisy: biuro Związku Teatrów Ludowych, Warszawa, Tamka Nr. 1.

ZE SWIATA.

Procesy kanonizacyjne. Donoszą z Rzymu, że kardynałowie zebrałi w Watykanie wszczęli kroki o rozpoczęcie procesu kanonizacji Piusa X go. Grupa Polaków katolików, której udało się wydobyc się z Rosji, zwróciła się do Ojca Świętego z prośbą o wszczęcie procesu kanonizacyjnego zamordowanego prałata ks. Butkiewicza. A. W.

Sprawy francusko-niemieckie.

Zaostrzenie się sytuacji w Zagłębiu. Berlin 17 kwietnia.

(Pat.) Jak donoszą z dobrze poinformowanych kół Zagłębia Ruhry, należy się liczyć z dalszym zaostrzeniem się tam sytuacji.

Obrazy na Quai d'Orsay.

Paryż 17 kwietnia.

(Pat.) Jak donosi „Chicago Tribune“ wczoraj odbyło się na Quai d'Orsay pierwsze posiedzenie francuskiej komisji rzeczoznawców, która ma wypracować szczegółowy plan reparacyjny francusko-belgijski. Za dwa tygodnie odbędzie się znowu wspólna narada ministrów francuskich i belgijskich celem ustalenia w formie ostatecznej projektu francusko-belgijskiego.

skiego. Zasadnicze linie programu francusko-belgijskiego, przewidującego zapłacenie 40 miliardów marek w złocie w przeciągu 10 lat, nie mają doznać żadnych zmian.

Aprobata Anglii.

London, 16 kwietnia.

(Pat.) „Daily Telegraph“ zaznacza, że narady francusko-belgijskie spotkały się z życzliwym przyjęciem w angielskich kołach politycznych. Francusko-belgijski punkt widzenia, polegający na tym, że rząd niemiecki winien się zwrócić z propozycjami bezpośrednio do sojuszników, znalazł w Anglii, aprobatę.

Konferencja związków górniczych.

Bielefeld 16 kwietnia.

(Pat.) Odbyła się tu konferencja związków górniczych z całej Rzeszy niemieckiej mająca za zadanie zdecydować, jakie stanowisko winny zająć związki wobec okupacji Zagłębia Ruhry. Konferencja postanowiła zaważać górników Zagłębia Ruhry do dalszego oporu, pozmak konferencja wezwiała rząd niemiecki do ogłoszenia swego planu, mającego na celu rozstrzygnięcie kwestji odszkodowań.

Nastroje w Berlinie.

Wiedeń 16 kwietnia.

(Pat.) Z Berlina donoszą, że w tutejszych kołach politycznych sądzią, iż mowa Poincarégo w Dunakerie nie oznacza zmiany sytuacji. Dzienniki berlińskie wskazują, że socjali demokraci w szczególności energiczny sposób prą do czynnej polityki rządu i domagają się, by rząd niemiecki przedłożył określone propozycje. Podczas dyskusji nad etatem urzędu spraw zagranicznych, rozpoczynającej się w poniedziałek w Reichstagu, mówca frakcji socjalno demokratycznej przedstawił to zadanie; socjali demokraci oczekują, że rząd będzie zmuszony zgodzić się na to. Jak

dalece jednak rząd poszedłby w kierunku tej polityki—dotychczas wiadomo;—ostatnie wynurzenia członków rządu zdają się świadczyć że rząd gotów jest do rokowań, że jednak ma wątpliwości czy nadszedł już odpowiedni termin do wręczenia propozycji. Działanie oświadczenie ministra Rosenberga okaże, jak dalece rząd przystosował swe poglądy do planu czynnej polityki. Gdyby oświadczenie Rosenberga okazało się niewystarczające, nie jest wykluczone, że rząd ustąpi i że kierownictwo polityki będzie powierzone ludziom, po których spodziewać się można większej aktywności.

TELEGRAMY.

Wstrzymanie akcji osadniczej.

Warszawa, 16 kwietnia.

(Pat.) W związku z rezolucją sejmową wzywającą rząd do wstrzymania akcji osadniczej, M. S. Wojsk. opracowuje projekt częściowej redukcji aparatu tym sprawom poświęconemu. Zlikwidowane będą referaty osad żołnierskich przy D. O. K., których akty przejmie Wydział Osad Żołnierskich przy gabinecie ministra. Nowi kandydaci na rok 1923 nie będą już zatwierdzeni.

Noty nie pomoga.

Warszawa, 17 kwietnia.

(A. w.) Metropolita Cerkwi Prawosławnej w Polsce Dionizy nadesłał gen. Sikorskiemu telegram z prośbą o wstawienie rządu polskiego w obronie patriarchy Tichona.

Dar Związku miast Polski.

Warszawa, 17. IV.

(A. w.) Zarząd Związku miast ma wręczyć marszałkowi Pochowskiemu podczas jego pobytu w Warszawie

adres hołdowniczy wszystkich miast Polski. Wręczenie adresu nastąpi przypuszczalnie 3 maja podczas audjencji, udzielonej przez Foch'a zarządowi Związku Miast in corpore, uzupełnionemu przez udział w delegacji prezydentów wszystkich miast wojewódzkich. Adres powyższy ozdobiłoby listami herbami wszystkich miast wojewódzkich Polski.

Międzynarodówka Katolicka.

Wiedeń, 14 kwietnia.

(A. w.) Chrześcijańsko-Społeczny „Weltblatt“ donosi, że sekretarz włoskiego ludowego stronnictwa katolickiego don Sturde w najbliższym czasie ma udać się do Wiednia w celu omówienia z przywódcami Chrz. Spół. Stronnictwa projektu utworzenia wielkiej Międzynarodówki Katolickiej. Zadaniem tej Międzynarodówki będzie zwalczanie Czerwonej Międzynarodówki, a głównym filarem tego nowego ugrupowania Międzynarodowego mają być włoscy populiści, Niemieckie Centrum i Austriackie Chrześc. Spół. Stron. Oczywiście istnieje zamiar wciągnięcia w te ugrupowania także stronnictw katolickich innych państw.

Życie ekonomiczne.

Podwyższenie cen na tytoń krajowy.

Ceny monopolowe na krajowe liście tytoniowe ze zbioru 1922 r. zostały zmienione dla liści tytoniowych, zebranych na obszarze b. zaboru rosyjskiego (z wyjątkiem powiatów politycznych: Janów, Bilgoraj, Krasnostaw, Zamość, Tomaszów, Chełm i Hrubieszów) tudzież na obszarze b. dzielnicy Pruskiej i Województwa Śląskiego jak następuje: cena za 1 kg. liści doborowych tytoni czerwono kwitnących 4800 mk., liści 1 klasy 4200, 2-iej klasy—3600, 3 klasy—3000, brak 1800, poturucha 750. Tytonie żółtkwitnące liście doborowe 2400 kg., 1 klasa 2100, 2 klasa 1800, 3 klasa 1500, brak 900, poturucha 375. Za 1 kg. czy-

stego zdrowego nasienia z roślin czarno-kwitnących i z plantacji wybranych przez Zarząd monopolu tytoniowego 7500. (W. A. P.)

Ofiary.

— Dla biednej wdowy z inteligencją, bezimiennie mk. 20.000.

Giełda.

Wilno, dnia 17 kwietnia 1923 r.

Table with exchange rates for various currencies and goods like wheat and flour.

WARSAWA, 17-IV. (A. W.) Warszawska giełda urzędowa z dnia 17-IV.: Dolar 4350 — 4365 — 43250, Londyn 201000—200750—202500, Paryż 2925 — 2930—2928 1/2, Wiedeń 61 1/2—61 1/4, Praga 1300—1285, Belgia 252 1/2—2, Szwajcaria 7980—7925, Berlin 2,05—2, Gdańsk 2,05—2. Tendencja dla walut mocniejsza, po koncie słabsza. BERLIN, 17-IV. (A.W.) Berlińska giełda urzędowa z 17-IV. Marka polska 49 1/2, Przekazy: Warszawa 49 1/4, Tendencja chwiejna. GDAŃSK, 17-IV. (A. W.) Gdańska giełda urzędowa z 17-IV. Marka polska 49,74 1/2, 50 60 1/2, Przekazy: Warszawa 48,87 — 48,13, Poznań 48,87—49,13.

Redaktor: Stanisław Mackiewicz.

Kupujcie Złotą Pożyczkę

LECZNICA i SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28, Zgubiona 13 kwietnia 23 r. kartę powoł. Nr. 1518, wyd. 15-XI 1921 r. na imię Fryderyka Szwalbe u. unieważnia się.

Ogłoszenia

Do Rejestru Handlowego Dział B. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 29 marca 1923 r. za Nr. 31 wciągnięto: R. H. B. 1—31. Firma—Restauracja przy hoteli Niżskowskiego Warszawskich pracowników spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot—prowadzenie wszelkiego rodzaju zakładów restauracyjnych i gastronomicznych. Siedziba Wilno przy ul. Bakszta pod Nr. 2. Działalność rozpoczęta 5 stycznia 1923 roku. Spółnicy: Antoni Pietrzyk, Wojciech Marszałek, Tadeusz Radziwiński i Marjan Klimczak, zamieszkali w Wilnie, pierwsi dwaj przy ul. Bakszta pod Nr. 2, trzeci przy ul. Dąbrowskiego pod Nr. 7 i czwarty przy ul. Dąbrowskiego pod Nr. 5. Kapitał zakładowy spółki 4.000.000 mk. (cztery miliony) podzielony na 20 udziałów po 200.000 mk. każdy całkowicie wpłacony. Radziwiński i Klimczak posiadają po 9 udziałów, Marszałek i Pietrzyk po 1 udziale. Zarząd stanowią Marjan Klimczak i Wojciech Marszałek. Działac w imieniu spółki winno zawsze dwóch członków zarządu Nabywać i zastawiać ruchomości i nieruchomości na sumę powyżej 5 milionów marek Zarząd może tylko na mocy uchwały ogólnego zebrania spółników. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością; zawarta w dniu 5 stycznia 1923 roku na mocy aktu zeznanego przed Aleksandrem Rożnowskim Notariuszem przy Kancelarii hipotecznej przy Sądzie Okręgowym w Wilnie i wpisano do repertorium pod Nr. 212. Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 10 kwietnia 1923 r. za Nr. 95 wciągnięto: R. H. A. 1—95. Firma—Julia Piotrowa „Obfitość“. Przedmiot—sklep spożywczy. Siedziba Wilno, Wilkomierska 5. Działalność rozpoczęta w 1923 r. Właściciel Piotrowa Julia, zamieszkała w Wilnie przy ul. i Portowej 6-a. Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

DRUKARNIA „ZNICZ“ przy ul. Świętojańskiej Nr 1 (19) pod zarządem A. Żukowskiego przyjmuje wszelkie obstarunki drukarskie i introligatorskie Wykonanie szybko, dokładne i terminowe. Ceny konkurencyjne.

OGŁOSZENIE. Ekspozytura Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do spraw walki z epidemjami w Wilnie ogłasza przetarg na sprzedaż 2 mułów. Sprzedaż odbędzie się na rynku Końskim (Stefańskim) w piątek, 20 kwietnia r. b. o godz. 10-iej rano. Osoby, reflektujące na kupno, mogą oglądać muły: ul. Łukiska 7 (Izba Dezynfekcyjna) w godzinach od 9—8.

Dokt. med. D. Zeldowicz z Moskwy przyjmuje od g. 10—1 i 5—8 spec. weneryczne, moczołciowe, syfilis i skórne Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy wdowę z inteligencją z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę staruszkę 89-letnią. Ofiary, choćby jaknajmniejsze „dla biednej wdowy“, prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa“.

OGŁOSZENIE. W m. Sołach, dnia 23-go kwietnia b. r. o godz. 10-iej rano w lokalu Państwowego Biura Odbudowy w Sołach odbędzie się publiczny przetarg na sprzedaż maszyn i narzędzi do wyrobu dachówek cementowych: 4 maszyny, 2250 szt podkładek do dachówek, 25 szt podkładek do gąsiorów, 4 szt konewki, 2 kraty do siania piasku, 6 łopat, 4 fartuchy, 8 beczek oliwy. Wymienione przedmioty są do obejrzenia codziennie w godz. od 9-iej do 3-iej na składnicy Państwowego Biura Odbudowy. Cena wywoławcza maszyn i narzędzi 10.000.000 mkp. Reflektanci powinni złożyć do Państwowego Biura Odbudowy w Sołach dzień przed przetargiem kaucję w wysokości 300.000 mk. pol. Sprzedaż będzie ważna po zatwierdzeniu przez Okręgową Dyрекcję Odbudowy w Wilnie. (—) SUŁKO, Kierownik Państwowego Biura Odbudowy w Sołach.

2 pokoje potrzebne bez kuchni, w centrum miasta, przy inteligentnej rodzinie z meblami lub bez. Oferty do administracji „Słowa“ pod Nr. „100“.

Kobieta-Lekarz Dr. Abłamowiczowa choroby kobiece i akuseryne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

Med. Dr. E. Suszyński spec. weneryczne i skórne. Przyjmuje od 12—1 i 4—7, Mickiewicza 30.

Dr. Marjan Mienicki chor. weneryczne, syfilis i skórne (lec. sztuczne) stom. cecm górskim) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4 — 7 p. p.

Skradziono kartę pobor. Romualda Buraczewskiego, wyd. w Łodzi 1920 r. unieważnia się. 3—1

Poszukuję 2 ch względnie jednego pokoju w centrum miasta. Oferty dla K. S. w Agencji Wschodniej, ul. Mickiewicza 19, m. 29.

Pianino zagraniczne w dobrym stanie sprzedam. Ulica Jasińskiego (2-ga Portowa) Nr. 11, m. 8 (wejście z za- ulka Przejazdowego).

DRUKARNIA „MOTUS“ Wielka, 42. Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

Zgubiono książkę zwolnienia na im. Antoniego Steckiewicza unieważnia się.

Kto chce coś kupić, coś sprzedać, znaleźć posadę, dostać pracowników, aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedziano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek itd. itd. niech się ogłosi w gazecie „SŁOWO“ a niezawodnie osiągnie wiele z tego korzyści.